

FUNDAMENT NOWEGO BIZNESU

ESG PRZYSZŁOŚĆ LICZY SIĘ DZIŚ



ESG — FUNDAMENT NOWEGO BIZNESU

RYNEK KREDYTÓW

ESG to także odpowiedzialne finanse

Odpowiedzialność finansowa to dziś nie wybór, lecz konieczność – zarówno dla banków, jak i ich klientów

Institucje finansowe coraz wyraźniej podkreślają znaczenie odpowiedzialności finansowej, promując świadome inwestowanie i rozsądne zadłużanie się – szczególnie w kontekście rekordowego wzrostu wartości udzielanych kredytów. W dobie dynamicznych zmian gospodarczych i finansowych odpowiedzialne zarządzanie budżetem osobistym staje się nie tylko indywidualnym obowiązkiem konsumenta, lecz również przedmiotem troski sektora finansowego. W obliczu rosnących kosztów życia, niepewności rynkowej i zmiennego otoczenia regulacyjnego kompetencje finansowe klientów nabierają kluczowego znaczenia.

W tym kontekście koncepcja ESG (environmental, social, governance), która do niedawna kojarzona była głównie z ekologią i ładem korporacyjnym, zyskuje nowy wymiar w sektorze finansowym. Coraz więcej banków oraz instytucji finansowych uwzględnia edukację i odpowiedzialność finansową jako istotny komponent swojej strategii ESG. Promowanie świadomych decyzji ekonomicznych nie tylko wspiera stabilność gospodarczą, lecz również buduje długoterminowy dobrostan klientów. Jak pokazują raporty branżowe, banki aktywnie dostosowują swoje produkty, polityki kredytowe i działania edukacyjne do zmieniających się potrzeb i wyzwań finansowych polskich konsumentów.

Rosnące zadłużenie Polaków

Sytuację na polskim rynku kredytowym dobrze obrazuje raport Biura Informacji Kredytowej (BIK) z końca 2024 r. Wartość portfela zadłużenia Polaków osiągnęła 760,6 mld zł, rosnąc o 5,5 proc. r/r. Nowe zobowiązania wyniosły 248,8 mld zł, z czego 73 proc. to kredyty gotówkowe (94,9 mld zł) i mieszkaniowe (87,1 mld zł). Wzrost napędzały wynagrodzenia (+11 proc.), niski poziom bezrobocia (5,1 proc.) i stabilna inflacja (3,6 proc.). Rosnąca wartość kredytów mieszkaniowych (439,29 tys. zł w maju 2025) i gotówkowych (+45 proc. dla kwot powyżej 100 tys. zł) odzwierciedla potrzeby finansowe Polaków.

Raport BIK zwraca uwagę na dynamiczny wzrost popularności płatności odroczonej (BNPL – „Kup teraz, zapłać później”). W 2024 r. ich łączna wartość sięgnęła 10,7 mld zł, co oznacza wzrost o 101,8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Z danych BIK wynika, że rozwiązanie to cieszy się szczególnym zainteresowaniem wśród osób do 44. roku życia.

Płatności odroczone jako forma finansowania zakupów stały się dla prawie 10 proc. osób pierwszą transakcją o charakterze kredytowym. Ponad połowa z tej grupy to osoby młode, do 24. roku życia, które do tej pory nie korzystały z żadnego



► **WAŻNA ŚWIADOMOŚĆ:** Płatności odroczone jako forma finansowania zakupów stały się dla prawie 10 proc. osób pierwszą transakcją o charakterze kredytowym. Jednak aż 20 proc. takich transakcji przekształca się w pożyczki ratalne. To wskazuje na konieczność edukacji finansowej, aby ograniczyć ryzyko nadmiernego zadłużenia konsumentów – podkreśla Sławomir Grzelczak, prezes BIK. [FOT. ARCI]

produktu kredytowego. Jeżeli będą spłacać swoje zobowiązanie w terminie, zaczynają budować pozytywną historię kredytową w BIK, która może pomóc, gdy w przyszłości zdecydują się na większy kredyt – mówi Sławomir Grzelczak, prezes BIK.

Warto podkreślić, że aż 20 proc. transakcji BNPL przekształca się w pożyczki ratalne. Podkreśla to konieczność edukacji finansowej, aby ograniczyć ryzyko nadmiernego zadłużenia konsumentów.

– Zwracam uwagę, by analizować własną zdolność kredytową, zanim podejmemy decyzję o rozłożeniu kolejnego zobowiązania z odroczoną płatnością na raty – przestrzega Sławomir Grzelczak.

Role sektora bankowego

Raport InfoKredyt 2024 Związku Banków Polskich (ZBP) rzuca światło na dynamiczne zmiany zachodzące na polskim rynku kredytowym, wskazując na działania sektora bankowego wspierające odpowiedzialne

decyzje finansowe. W 2024 r., mimo utrzymującej się wysokiej inflacji, decyzje Rady Polityki Pieniężnej o obniżkach stóp procentowych z jesieni 2023 r. stworzyły warunki do większej aktywności konsumentów.

– Warto podkreślić, że sektor bankowy dostosowuje swoją ofertę do zmieniających się potrzeb klientów. Złagodzenie polityki kredytowej, w tym obniżenie pozaodsetkowych kosztów kredytów i wydłużenie maksymalnych okresów spla-

ty, to odpowiedź na oczekiwania konsumentów – mówi dr Przemysław Barbrich, dyrektor Zespołu Komunikacji i PR w Związku Banków Polskich.

W ostatnich latach banki w Polsce coraz aktywniej włączają się w działania na rzecz podnoszenia świadomości finansowej swoich klientów. Inicjatywy edukacyjne przestały być jedynie dodatkiem do oferty marketingowej – stają się istotnym elementem strategii odpowiedzialnego biznesu. Rosnące zainteresowanie tematyką zarządzania budżetem, oszczędzania czy bezpiecznego inwestowania skłania instytucje finansowe do tworzenia dedykowanych platform, programów szkoleniowych oraz materiałów edukacyjnych, które trafiają zarówno do dorosłych, jak i do dzieci oraz młodzieży.

Przykładem może być Alior Bank, który w 2025 r. uruchomił aplikację Alior Kids – nowoczesne narzędzie edukacyjne dla dzieci, uczące podstaw gospodarowania pieniędzmi w przystępnej i angażującej formie. Z kolei na poziomie instytucjonalnym istotnym krokiem było powołanie Krajowego Centrum Edukacji Ekonomicznej (KCEE), które koordynuje krajowe działania edukacyjne, wspiera szkoły oraz organizuje ogólnopolskie lekcje online z udziałem ekspertów z sektora bankowego.

► **dokończenie na str. IV**

KOMENTARZ

Leasingowy pomost do zielonych innowacji

ANITA RODKIEWICZ-RYZEK
dyrektor zielonego finansowania w Santander Leasing

Firmy leasingowe są dziś katalizatorami zielonej innowacji w polskiej gospodarce. Dzięki elastyczności i bliskiej współpracy z dostawcami technologii pomagają firmom szybciej wdrażać nowoczesne rozwiązania, które jeszcze niedawno były poza ich zasięgiem. Na tle innych instytucji finansowych wyróżnia je też zdolność do szybkiej adaptacji do zmieniających się potrzeb rynkowych i technologicznych.

Firmy leasingowe działają jak most między innowacyjnymi rozwiązaniami a ich szerokim wdrożeniem w biznesie, aktywnie promując i finansując ekologiczne technologie.

W czasach, gdy transformacja energetyczna jest wyzwaniem dla całej gospodarki, leasingodawcy pozwalają firmom inwestować w energooszczędne maszyny, instalacje fotowoltaiczne czy systemy zarządzania, bez potrzeby angażowania dużego

kapitału. Często również jako pierwsi weryfikują i testują nowe rozwiązania, zanim trafią one do masowego użytku. Dzięki temu polskie przedsiębiorstwa mogą znacznie szybciej wdrażać rozwiązania, które w innym wypadku pozostałyby poza ich zasięgiem.

Wraz z rosnącą złożonością projektów ESG i wymogami regulacyjnymi, rośnie również znaczenie usług doradczych i monitoringu firm leasingowych.

Skupiają się one na edukacji oraz rozwoju kompetencji swoich pracowników i klientów poprzez tworzenie materiałów, takich jak nasz „Kierunek ESG”, które budują umiejętność wdrażania zielonych celów.

Leasingodawcy coraz częściej wykraczają poza rolę czystego finansisty, stając się kompleksowym partnerem strategicznym. Oferują wsparcie w postaci doradztwa technicznego, ocenie efektywności energetycznej, bieżącego monitoringu i raportowania postępów w realizacji celów ESG. Przykładem są narzędzia do obliczania śladu węglowego, które

pozwalają mierzyć emisje i identyfikować obszary do optymalizacji – co znacząco obciąża przedsiębiorców i zwiększa ich konkurencyjność.

Leasing odegrał też dużą rolę w demokratyzacji zielonych inwestycji. Dzięki uproszczonym procedurom, niższym wymaganiom formalnym i możliwości dopasowania warunków finansowania, daje on realny dostęp do innowacji nie tylko korporacjom, ale też małym i średnim firmom – a to właśnie MSP są motorem lokalnych gospodarek. W ten sposób leasing jest atrakcyjną alternatywą dla tradycyjnych kredytów bankowych, a także przyczynia się do budowania zrównoważonej i konkurencyjnej gospodarki na poziomie regionalnym i krajowym. Leasing zatem to nie tylko narzędzie – to impuls, który przyspiesza modernizację i sprawia, że zielona rewolucja jest możliwa.

PARTNEREM PUBLIKACJI JEST
SANTANDER LEASING



Zarządzanie wierzytelnościami

ESG zaczyna się od ludzi

Grupa KRUK zmienia obraz branży windykacyjnej – z empatią, edukacją i realnym wpływem społecznym

Grupa KRUK to jedna z największych firm zarządzających wierzytelnościami w Europie, założona w 1998 r. we Wrocławiu. Grupa zarządza wierzytelnościami w Polsce, Rumunii, Włoszech i Hiszpanii. Posiada też aktywa we Francji. Zatrudnia ponad 3,5 tys. pracowników i obsługuje miliony klientów, koncentrując się na etycznym i odpowiedzialnym podejściu do windykacji. O tym, czym jest ESG w praktyce firmy windykacyjnej, opowiada Emilia Szkudlarz, kierowniczka Departamentu ESG w Grupie KRUK.

Co oznacza ESG w sektorze finansowym – szczególnie w kontekście działalności windykacyjnej?

Emilia Szkudlarz: ESG w sektorze finansowym często może być kojarzone ze standardowymi działaniami, np. ograniczeniem zużycia papieru czy tzw. zielonym finansowaniem. My, jako firma windykacyjna, jesteśmy częścią sektora finansowego, ale nasze działania są jednak odmienne niż te podejmowane przez banki. Nasza działalność dotyczy bowiem codziennego, bezpośredniego kontaktu z osobami zadłużonymi – często w trudnej sytuacji życiowej. To ogromna odpowiedzialność społeczna. Nasza misja, wizja i wartości koncentrują się wokół tego, jak chcemy, by wyglądało odzyskiwanie należności – nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Pragniemy zmieniać sposób postrzegania branży zarządzania wierzytelnościami. Wierzymy, że można robić to z empatią i szacunkiem. Dlatego filar „S” – społeczny – jest u nas najbardziej rozwinięty. Działamy w branży regulowanej, więc zgodność, przejrzystość i odpowiedzialność to nasz obowiązek. Silny ład korporacyjny – litera „G” – to fundament naszej działalności. Jasne polityki, procedury i nadzór wspierają cele zrównoważonego rozwoju. Nasz system compliance obejmuje wszystkie rynki, a zarządzanie ryzykiem ESG jest zintegrowane z procesami strategicznymi i operacyjnymi. Połączenie odpowiedzialności społecznej z wysokimi standardami zarządzania czyni nasze podejście do ESG spójnym i długofalowym.

Co konkretnie kryje się pod tym społecznym podejściem?

Przede wszystkim windykacja, która oparta jest na wysokich standardach etycznych – czyli realnych, codziennych działaniach, które mają na celu nie tylko odzyskanie należności, ale przede wszystkim pomoc osobom zadłużonym w wyjściu z trudnej sytuacji. Stawiamy na empatię, indywidualne podejście i transparentność. Każdy pracownik mający kontakt z klientem przechodzi obowiązkowe szkolenia z zakresu etycznej komunikacji i ochrony danych osobowych. Mamy kodeksy etyki, a wszystkie treści kierowane do naszych klientów są opiniowane przez obszar compliance – tak, aby były zrozumiałe, przejrzyste i nie wprowadzały w błąd. Rozwijamy narzędzia, które dają klientom samodzielną kontrolę nad zadłużeniem – jak platforma e-KRUK, umożliwiająca ustalenie harmonogramu spłat czy zawieranie ugody bez kontaktu z doradcami. Monitorujemy jakość obsługi, analizujemy skargi i reagujemy na sygnały. Indywidualnie rozpatrujemy sprawy klientów w trudnej sytuacji, by stale doskonalić procesy i zwiększać zadowolenie ze współpracy. Nasze standardy obowiązują we wszystkich krajach, w których działamy, i są regularnie aktualizowane.

”
W Grupie KRUK wierzymy, że naszą rolą jest nie tylko etyczne działanie wewnątrz organizacji, ale też aktywne wspieranie pozytywnej zmiany w całym sektorze. Przez lata pracowaliśmy nad normalizacją postrzegania spłaty zadłużenia jako zwykłej operacji finansowej

► **Emilia Szkudlarz,**
kierowniczka
Departamentu ESG
w Grupie KRUK



Czy takie podejście przekłada się na efektywność?

Zdecydowanie tak. Etyczna windykacja buduje zaufanie, a zaufanie przekłada się na skuteczność. To nie jest tylko teoria, ale potwierdzona praktyka. Klienci, którzy czują się traktowani z szacunkiem i mają poczucie bezpieczeństwa, są bardziej skłonni do współpracy. To z kolei zwiększa szanse na skuteczne zakończenie procesu spłaty zadłużenia. W Grupie KRUK widzimy to bardzo wyraźnie. Osoby, które korzystają z elastycznych form spłaty – np. samodzielnie ustalają harmonogram rat na platformie e-KRUK lub zawierają ugodę online – w części kończą proces z sukcesem. Dając klientowi przestrzeń i narzędzia, budujemy jego sprawczość i motywację. Niemniej efektywność to nie tylko liczby. Stając się międzynarodowym liderem branży, zaczęliśmy odgrywać kluczową rolę w kształtowaniu odpowiedzialnych postaw finansowych, dostarczając naszym klientom wiedzę i narzędzia potrzebne do podejmowania świadomych decyzji. Nasze akcje edukacyjne, jak „Dzień bez Długów” obchodzony 17 listopada czy projekt „Uczymy się OOO finansach” realizowany z Fundacją OOO (Ogólnopolski Operator Oświaty), obejmują m.in. scenariusze zajęć o finansach dla starszych przedszkolaków i uczniów klas 1-3, książeczki edukacyjne o pożyczaniu i oddawaniu oraz wykorzystanie robotów edukacyjnych Photony AI. Dzięki temu już najmłodszy uczy się rozumieć mechanizmy zadłużenia, podejmować świadome decyzje i odzyskiwać kontrolę nad budżetem. Nie ograniczamy się do kontaktu z klientem w momencie windykacji. Staramy się działać wcześniej – zapobiegawczo, edukacyjnie, wspierająco. Wierzymy, że odpowiedzialna firma windykacyjna może pełnić ważną funkcję społeczną: nie tylko

odzyskiwać należności, ale też budować świadomość finansową, wspierać stabilność gospodarstw domowych i przyczyniać się do zdrowia finansowego społeczeństwa.

Czy działania Grupy KRUK w zakresie etycznej windykacji mają wpływ na wizerunek całej branży?

Wizerunek branży windykacyjnej to efekt aktywności wszystkich firm, które w niej działają. Każdy kontakt z klientem, kampania czy decyzja operacyjna buduje lub osłabia zaufanie społeczne. W Grupie KRUK wierzymy, że naszą rolą jest nie tylko etyczne działanie wewnątrz organizacji, ale też aktywne wspieranie pozytywnej zmiany w całym sektorze. Przez lata pracowaliśmy nad normalizacją postrzegania spłaty zadłużenia jako zwykłej operacji finansowej. Działając z szacunkiem wobec klienta, wpływamy na postrzeganie zadłużenia, zarządzania finansami i samej branży windykacyjnej.

Poprzez konsekwentne stosowanie zasad etycznej windykacji, ochronę praw konsumentów i przejrzystą komunikację pokazujemy, że windykacja może być prowadzona z empatią i szacunkiem. Tak jak wspominałam – idziemy jednak dalej – prowadzimy bowiem także działania edukacyjne, które mają na celu zwiększanie świadomości finansowej w społeczeństwie. Tak właśnie rozumiemy naszą odpowiedzialność – nie tylko wobec klientów, ale wobec całego społeczeństwa. Chcemy, by windykacja przestała być tematem tabu, a zaczęła być postrzegana jako element budowania finansowej równowagi. I właśnie w tym – w transparentności, w codziennej praktyce, a także wspomnianej już edukacji – widzimy nasz realny wpływ na wizerunek branży.

ESG to także pracownicy. Jak Grupa KRUK wspiera swój zespół?

Ludzie są sercem naszej organizacji. To oni codziennie budują relacje z klientami, reprezentują nasze wartości i tworzą atmosferę, która sprawia, że chce się tu pracować. Dlatego troska o pracowników nie jest dla nas dodatkową do strategii ESG – to jej fundament. Dbamy o to, by każdy miał przestrzeń do rozwoju i czuł się traktowany z szacunkiem, niezależnie od etapu życia czy sytuacji osobistej. Wspieramy różnorodność – nie tylko w kontekście płci, ale też wieku, doświadczenia, stylu pracy. Mamy elastyczne formy zatrudnienia, a ojcowie coraz częściej korzystają z urlopów „tacierzyńskich” i elastycznych godzin pracy – co bardzo nas cieszy. Tworzymy również przyjazne środowisko pracy dla osób z niepełnosprawnościami – zapewniamy odpowiednie warunki techniczne i organizacyjne, wspieramy indywidualne potrzeby oraz promujemy otwartość i inkluzywność w zespołach.

Jesteśmy też dumni z tego, że kobiety w całej Grupie KRUK nie tylko są obecne, ale odgrywają kluczowe role. Na koniec 2024 r. stanowiły 65 proc. całego zespołu oraz obejmowały 58 proc. wysokich stanowisk menedżerskich w organizacji. To efekt świadomego budowania kultury równości szans i wspierania rozwoju – nie tylko na poziomie deklaracji, ale w codziennej praktyce.

Tworzymy środowisko, w którym ludzie mogą być sobą, rozwijać się i mieć wpływ. ESG ma sens – kiedy zaczyna się od środka, od ludzi i miejsca pracy.

Jakie są najważniejsze wyzwania ESG w branży windykacyjnej?

Przede wszystkim warto wskazać, że branża windykacyjna to nadal branża finansowa. Dla wszystkich podmiotów w niej działających wyzwania są podobne. Nie różnimy się istotnie od banków czy innych podmiotów działających w tym obszarze na rynku. Mamy już dobre poukładane kwestie społeczne i zarządcze, które stale doskonalimy – kiedy myślę o wyzwaniach z obszaru ESG dla Grupy KRUK jako przedsiębiorstwa, dostrzegam przede wszystkim kwestie środowiskowe.

Nasza działalność wywiera stosunkowo niewielki wpływ na środowisko. Nie dysponujemy instrumentami banków czy podmiotów inwestycyjnych – nie zarządzamy dużymi portfelami ani nie prowadzimy operacji generujących istotny ślad węglowy. Mimo to musimy spełniać coraz bardziej szczegółowe wymogi prawne i raportowe w zakresie środowiska, co wymaga od nas uważności, przejrzystości i gotowości do zmian, które nie zawsze są intuicyjne w kontekście specyfiki naszej branży. Jak wspominałam, w przyszłości skupimy się głównie na literach „S” – społecznej odpowiedzialności – oraz „G” – ład korporacyjny. W obszarze społecznym będziemy wznosić procesy realnie poprawiające jakość życia klientów, pracowników i społeczeństwa: od etycznej, empatycznej komunikacji z osobami zadłużonymi po tworzenie środowiska pracy opartego na szacunku, równości, wsparciu i edukacji finansowej. W zakresie ład korporacyjny również będziemy przejrzyste struktury, etyczne standardy i kulturę odpowiedzialności. Chcemy przyczynić się do budowy świata, który będzie bardziej ludzki, sprawiedliwy i dostępny dla wszystkich – krok po kroku, w ramach naszych realnych możliwości. Zrównoważony rozwój ma sens, jeżeli zaczyna się od nas samych.

**PARTNEREM
PUBLIKACJI JEST
GRUPA KRUK**

ESG — FUNDAMENT NOWEGO BIZNESU

► dokończenie ze str. II

Te przykłady pokazują, że edukacja finansowa staje się wspólną odpowiedzialnością banków i instytucji publicznych, a jej znaczenie w budowaniu stabilności gospodarczej i odporności finansowej społeczeństwa rośnie.

Zarządzanie budżetem

Eksperti podkreślają, że kluczowe znaczenie dla zdrowych finansów ma odpowiedzialne podejście do zarządzania domowym budżetem – zarówno w zakresie bezpiecznego inwestowania, jak i rozsądnego zaciągania zobowiązań. Przed podjęciem decyzji o kredycie czy lokacie warto dokładnie przeanalizować dostępne oferty – np. z pomocą porównywarek i kalkulatorów kredytowych. Takie narzędzia pozwalają lepiej ocenić rzeczywiste koszty i wybrać rozwiązanie dopasowane do indywidualnej sytuacji finansowej. Na znaczenie rzetelnej analizy zwraca uwagę KRUK SA, firma, która od lat aktywnie wspiera edukację finansową Polaków.

– Kluczową rolę w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji finansowych odgrywa rzetelna wiedza oraz umiejętność analizy dostępnych opcji. Tylko świadome i przemyślane działania pozwalają ograniczyć ryzyko nietrafionych wyborów, które w dłuższej perspektywie mogą prowadzić do poważnych konsekwencji ekonomicznych – mówi Julia Krupa-Ignaczak, radczyni prawna i menedżerka odpowiedzialna za ESG w Grupie KRUK.

Świadome inwestowanie zaczyna się od zrozumienia warunków, które kryją się w umowach – zarówno tych kredytowych, jak i inwestycyjnych. Przed podpisaniem jakichkolwiek dokumentów warto upewnić się, że wszystkie zapisy są jasne i zrozumiałe. W razie wątpliwości pomocna może być konsultacja z doradcą bankowym lub niezależnym ekspertem. W warunkach niepewności rynkowej – np. przy rosnących stopach procentowych – korzystną alternatywą mogą być produkty o stałym oprocentowaniu, które zapewniają większą przewidywalność wysokości rat.

– Osoby świadome konsekwencji swoich decyzji rzadziej popadają w zadłużenie i sprawniej zarządzają swoimi zobowiązaniami. Długi nie znikają same – to wiedza i działanie są kluczem do ich skutecznego spłacania – dodaje Julia Krupa-Ignaczak.

W obliczu rosnących zobowiązań warto na bieżąco monitorować sytuację gospodarczą oraz czynniki wpływające na wysokość rat, takie jak inflacja czy stopy procentowe. Regularne śledzenie tych parametrów pozwala zachować kontrolę nad finansami i uniknąć pochopnych decyzji. Odpowiedzialne podejście do finansów to również budowanie odporności – poprzez systematyczne oszczędzanie, ograniczanie zbędnych wydatków oraz unikanie impulsywnego zadłużania się. Takie postawy wspierają długoterminową stabilność i bezpieczeństwo finansowe gospodarstw domowych.

Adam Łaba

BANKOWOŚĆ

Zielone finanse: nowa era kredytowania

Coraz więcej banków w Polsce i na świecie uwzględnia ESG w ocenie ryzyka kredytowego firm

W obliczu rosnących wyzwań związanych ze zmianami klimatycznymi oraz społecznymi instytucje finansowe globalnie i w Polsce zmieniają podejście do oceny ryzyka kredytowego. Czynniki ESG, czyli środowiskowe, społeczne i ład korporacyjny, przestają być jedynie elementem marketingowym i stają się kluczowym aspektem decyzyjnym. Banki coraz częściej wprowadzają je do swoich modeli oceny klientów, co wpływa na warunki finansowania i koszt kapitału, a tym samym kształtuje nowe zasady funkcjonowania rynku finansowego. Sprawdziliśmy, jak to wygląda w praktyce.

ESG w centrum uwagi sektora finansowego

Najnowszy raport Inicjatywy Finansowej Programu Środowiskowego ONZ (UNEP FI) pokazuje, że w ciągu ostatnich dwóch lat odsetek banków globalnych uwzględniających ryzyko klimatyczne przy ocenie prawdopodobieństwa niewypłacalności klientów wzrósł z około 40 do 61 proc. To niemal 50-procentowy wzrost, który świadczy o rosnącej presji regulacyjnej i zmianie podejścia do zarządzania ryzykiem. Banki rozszerzają swoje modele kredytowe nie tylko o czynniki środowiskowe, ale coraz częściej wliczają je także do wyceny potencjalnych

strat w przypadku niewypłacalności. ESG staje się zatem integralnym elementem analizy kredytowej, a nie tylko narzędziem wizerunkowym czy działaniem CSR.

Podobne trendy obserwujemy w Polsce. Zeszłoroczny raport PwC „Zielone finanse po polsku” wskazuje, że zdecydowana większość banków zamierza rozwijać ofertę produktów zrównoważonego finansowania, takich jak kredyty na redukcję emisji czy inwestycje proekologiczne. Niemal wszystkie banki zbierają od klientów dane ESG, mają w ofercie produkty związane ze zrównoważonym rozwojem i planują uwzględnianie czynników ESG w ilościowym zarządzaniu ryzykiem kredytowym. To wyraźny znak, że polski sektor finansowy włącza zasady zrównoważonego rozwoju w swoją codzienną działalność, odpowiadając na globalne wyzwania i potrzeby rynku.

– Zmiany w zakresie uwzględniania ryzyk ESG w bankowości wynikają przede wszystkim z naturalnej ewolucji rynku. Sektor bankowy analizuje otoczenie, w którym funkcjonuje, i nie może pomijać zmian klimatu oraz związanych z nimi wyzwań. Po drugie, działania banków są odpowiedzią na oczekiwania nadzorcy, głównie ze strony Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego. Wynika z nich obowiązek zarządzania ryzykiem ESG. Wreszcie, pojawiają się też konkretne zmiany przepisów, które wymagają ujawniania informacji dotyczących ryzyk ESG – tłumaczy dr Agnieszka Wicha, doradca zarządu ze Związku Banków Polskich.

ESG w polskiej bankowości

W polskich bankach coraz wyraźniej widać, że czynniki ESG przestają być jedynie dodatkiem do strategii i stają się nieodłącznym elementem codziennego zarządzania ryzykiem. Instytucje finansowe rozwijają ofertę produktów zrównoważonych, które mają wspierać cele klimatyczne

i środowiskowe klientów. Równocześnie zwiększa się zakres zbieranych od firm informacji dotyczących ich wpływu na środowisko i społeczeństwo, co jest niezbędne do spełnienia wymogów regulacyjnych oraz do dokładniejszej oceny różnych rodzajów ryzyka, m.in. kredytowego, płynnościowego, rynkowego czy reputacyjnego.

Zarządzanie ryzykiem ESG w bankach ma charakter kompleksowy i dotyczy nie tylko specjalistycznych produktów zielonych, lecz także wszystkich typów finansowania. W praktyce oznacza to, że dane ESG służą przede wszystkim do identyfikacji i monitorowania ryzyka związanego z działalnością klientów oraz potencjalnym jego wpływem na stabilność banków. Wymogi nadzorcy, zwłaszcza wytyczne Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, nakładają na banki obowiązek systemowego uwzględniania ryzyka ESG we wszystkich obszarach działalności kredytowej.

– Uwzględnianie czynników ESG w procesach związanych z udzielaniem kredytów jest elementem immanentnie wpisany w kompleksowe podejście banków do zarządzania ryzykiem w związku z udzielaniem kredytów. Jest ono zagadnieniem szerszym, odnoszącym się nie tylko do specjalnych kredytów o cechach zrównoważonych, ale również do wszystkich finansowań – podkreśla dr Agnieszka Wicha.

Wyzwania zielonej bankowości

Wdrażanie kryteriów ESG w bankach w Polsce napotyka na wiele barier – od złożoności regulacji, przez brak jednolitego podejścia do raportowania, po trudności w pozyskiwaniu rzetelnych danych. Instytucje finansowe muszą radzić sobie z dynamicznie rosnącą liczbą wymogów związanych z ujawnianiem ESG, które często opierają się na niejednoznacznych źródłach. Tymczasem skuteczna ocena ryzyka wymaga dostępu do wiarygodnych, porównywalnych informacji – w ujęciu zarówno czasowym, jak i sektorowym. Obecny brak spójnych standardów czy centralnych baz danych istotnie utrudnia ten proces,

zwiększając obciążenie po stronie zarówno banków, jak i ich klientów.

– Dostępność danych i skomplikowanie materii stanowią największe wyzwania. Nie ma jednej bazy danych ESG, jednego repozytorium. Część informacji pochodzi bezpośrednio od klientów, część z ogólnodostępnych baz, np. portalu Klimada 2.0. Przygotowanie stosownych ujawnień przez bank czy też proces oceny ryzyka ESG wymaga pracy na rzetelnych i porównywalnych danych – mówi dr Agnieszka Wicha.

Branża finansowa podkreśla konieczność wypracowania systemowego podejścia do danych ESG w skali całej gospodarki w zakresie metod zbierania oraz ich wykorzystania w ocenie ryzyka. Kluczowe znaczenie mają tu zarówno stabilne ramy prawne, jak i wspólne standardy analityczne. Mimo postępującej integracji ESG z procesami kredytowymi wiele banków wciąż traktuje wyniki tej oceny jako oddzielny komponent niepowiązany bezpośrednio z oceną ryzyka kredytowego. Transformacja ta wymaga nie tylko zmiany metodologicznej, lecz również odpowiednich kompetencji i zasobów, by ESG mogło w pełni wejść do głównego nurtu zarządzania ryzykiem.

– Dotychczasowe rozwiązania w sektorze nie łączą jeszcze bezpośrednio wyniku oceny pod kątem ESG z oceną stricte ryzyka kredytowego. Dalszy rozwój metodyki oceny ryzyka ESG kontrahentów banków jest uzależniony od wielu czynników – jeżeli nie bezpośrednio powiązanych z regulacyjnymi zmianami w zakresie modelowania ryzyka, to także z apetytem sektora bankowego na stosowanie złożonych mechanizmów modelarskich w tym zakresie oraz dostępnością danych ilościowych spełniających rygorystyczne wymogi dotyczące jakości – zaznacza dr Anna Malinowska, ekspert w Biurze Procesów i Ryzyka ESG w Banku Pekao SA.

Kierunek na zrównoważony rozwój

Choć wymogi ESG stawiane przez banki mogą wydawać się wyzwaniem, coraz więcej klien-

tów korporacyjnych podchodzi do nich z dużą świadomością. Wynika to nie tylko z rosnącej liczby obowiązków sprawozdawczych w ramach unijnych regulacji, lecz także z praktyki biznesowej – szczególnie w przypadku firm należących do międzynarodowych grup kapitałowych, obecnych na rynkach kapitałowych lub funkcjonujących w międzynarodowych łańcuchach dostaw. W takich organizacjach dane ESG nie są nowością, a często stanowią naturalny element zarządzania i współpracy z kontrahentami. Co więcej, korporacje te często pełnią funkcję edukacyjną wobec mniejszych podmiotów, podnosząc ogólny poziom wiedzy i kompetencji w zakresie zrównoważonego rozwoju.

– Świadomość klientów korporacyjnych jest wysoka – i cały czas rośnie. To efekt nie tylko ich własnych obowiązków sprawozdawczych, ale też interakcji z otoczeniem biznesowym i łańcuchem wartości, którego są częścią. Wielu klientów już wcześniej stosowało dobrowolne standardy, takie jak GRI, zanim pojawiły się obowiązki prawne – mówi dr Anna Malinowska.

W najbliższych latach rola ESG w sektorze finansowym będzie tylko zyskiwać na znaczeniu – zarówno ze względu na presję regulacyjną, jak i rosnące oczekiwania rynku. Zrównoważone praktyki stają się kluczowe nie tylko dla spełnienia wymogów prawnych, ale także dla budowania przewagi konkurencyjnej. Według danych Global Sustainable Investment Alliance do 2027 roku inwestycje zrównoważone mogą stanowić nawet połowę wszystkich zarządzanych aktywów na świecie. To sygnał, że ESG już dawno przestało być niszą – stało się nowym standardem. W Polsce banki i przedsiębiorcy intensyfikują działania w tym obszarze, jednak niezbędne pozostaje wypracowanie wspólnych standardów i zapewnienie lepszego dostępu do danych. Tylko wtedy system zarządzania ryzykiem ESG będzie efektywny, a sektor finansowy skutecznie wesprze cele zrównoważonego rozwoju i konkurencyjność gospodarki.

Adam Łaba



Z DUCHEM CZASU: Zmiany w zakresie uwzględniania ryzyk ESG w bankowości wynikają przede wszystkim z naturalnej ewolucji rynku. Sektor bankowy analizuje otoczenie, w którym funkcjonuje, i nie może pomijać zmian klimatu oraz związanych z nimi wyzwań – mówi dr Agnieszka Wicha, doradca zarządu ze Związku Banków Polskich. [FOT. ARC]

KADRY

Zetki zmieniają rynek pracy

Priorytety pokolenia Z – ekologia, różnorodność, autentyczność – zmuszają firmy do redefinicji podejścia do pracy. Czy pracodawcy są gotowi na tę rewolucję?

Leniwi, roszczeniowi, zaparzeni w siebie? Takie etykiety często przykleja się przedstawicielom pokolenia Z – zwłaszcza gdy głos zabierają sfrustrowani pracodawcy, a media chętnie podchwytują tę narrację. Tyle że prawda ma znacznie więcej odcieni.

To, co starsi uważają za roszczeniowość, dla młodych jest po prostu poczuciem własnej wartości i zdrowym dystansem do spraw zawodowych. Lenistwo? Raczej niezgoda na darmowe nadgodziny, pensje poniżej godności i szantaże w stylu: Na twoje miejsce czeka dziesięciu. A zarzut egoizmu? Bez przesady. Młodzi potrafią zaskoczyć empatią i społecznym zaangażowaniem. Wchodzą na rynek z dużą idealizacją, gotowi działać nie tylko dla siebie, ale też dla wspólnego dobra.

Co więcej, pracodawcy nie mają wyboru – muszą dostrzec potencjał osób urodzonych między rokiem 1995 a 2010. Do końca dekady generacja Z będzie stanowić ponad 30 proc. globalnej siły roboczej, a w Polsce już teraz co piąty pracownik należy do tej grupy. Ignorowanie jej przy rekrutacji, a także w podejściu do wartości, które dla zetki liczą się niemal tak samo, jak wynagrodzenie. Jedną z najważniejszych dziedzin jest ESG – środowisko,

społeczeństwo i ład korporacyjny. Pokolenie Z nie szuka jakiegokolwiek pracy, ale takiej, która oferuje sens, autentyczność i szansę na współtworzenie zrównoważonej przyszłości. Skąd to wiemy? Z badań, które niczym kompas wskazują, co napędza wybory zawodowe tej grupy wiekowej.

Ekologia na czele wyborów

Tegoroczny raport ManpowerGroup dotyczący ESG nie pozostawia wątpliwości: dla 45 proc. zetki (i 42 proc. igreków) podejście firmy do ekologii i klimatu to klucz przy wyborze zatrudnienia. Czy to zaskakuje? Ani trochę, gdy spojrzymy na sondaż Capgemini i UNICEF. Polska młodzież wyróżnia się pozytywnie na międzynarodowej mapie ekologiczności. Aż 93 proc. młodych Polaków i Polek rwie się, by dyskutować z lokalnymi liderami o ratowaniu planety, a 76 proc. marzy o karierze związanej z ochroną środowiska. Co więcej, 84 proc. wierzy, że można zatrzymać klimatyczny chaos – to jeden z najlepszych wyników na świecie. Za tymi liczbami kryje się nadzieja – pokolenie Y i Z z pasją i determinacją chce pisać zieloną przyszłość tu i teraz.

A przy okazji – biada firmom, które próbują schwytąć zetki na lep ekologicznych haseł, za którymi nie stoją czyny. Nic z tego. Młodzi kandydaci nie podpisują umów w ciemno – zanim złożą podpis, prześwietlają pracodawcę z dociekliwością godną Sherlocka Holmesa. Sprawdzają, czy za

65

proc. ▶ Taki odsetek reprezentantów pokolenia Z przed złożeniem CV sprawdza wartości firmy, a połowa z nich zwraca uwagę na reakcje przedsiębiorstwa na aktualne wydarzenia, takie jak wojna w Ukrainie – wynika z badania McKinsey & Company „Młodzi Polacy na rynku pracy 2022”.

89

proc. ▶ Tyle zetek zgadza się ze stwierdzeniem, że działania na rzecz środowiska poprawiają reputację pracodawcy, a 85 proc. uważa zielone firmy za bardziej nowoczesne. 88 proc. twierdzi, że odpowiedzialność społeczna przekłada się na lepszą atmosferę pracy. Wśród kandydatów powyżej 40. roku życia wartości społeczne i ekologiczne są mniej istotne – wynika z raportu „Rynek pracy a praktyki prospołeczne i prośrodowiskowe” opracowanego niedawno przez eRecruiter.

deklaracjami troski o planetę kryje się rzeczywisty wysiłek, czy jedynie sprytnie opakowany greenwashing.

Plakat „Ratujemy Ziemię” na ścianie i post o segregowaniu śmieci na LinkedInie to zdecydowanie za mało. Osoby przed trzydziestką oczekują

konkretów: redukcji emisji dwutlenku węgla, inwestycji w OZE, przejrzystych działań zamiast marketingowej mgiełki. Gdy za obietnicą czystej energii, gleby lub wody kryją się stare, brudne praktyki, zdemaskują to błyskawicznie. I bez wahania wyjdą z rozmowy kwalifikacyjnej, jeśli poczują, że organizacja tylko udaje, że gra w zielone.

Więcej niż środowisko

Dotychczas skupialiśmy się tylko na literze „E” (environmental) w skrócie ESG? Czas rzucić okiem na „S” (social) i „G” (governance), bo dla pokolenia Z zrównoważony rozwój to mozaika, w której każdy element ma znaczenie. Młodzi nie ograniczają swojego spojrzenia do tego, czy przedsiębiorstwo ogranicza emisję dwutlenku węgla lub powstrzymuje się od zatrutowania rzek przemysłowymi ściekami. Ich wizja jest szersza, głębsza, bardziej ludzka. Szukają miejsc, w których różnorodność jest nie tylko hasłem, ale faktem – polityką zarządzania, która promuje różnicowanie zespoły, uwzględniając wiek, płeć, narodowość czy orientację seksualną. Potwierdza to badanie brytyjskiej firmy Interaction z 2022 r., która projektuje przestrzenie robocze. Wyniki? Aż 43 proc. zetki stawia misję, wartości i cel firmy na piedestale podczas rekrutacji, a filozofię DEI (diversity, equity, inclusion) uważa za niezbędny drogowskaz.

Dla tych młodych firma to nie tylko bilans zysków i strat, ale przestrzeń, w której każdy

głos ma znaczenie, zaś inkluzywność buduje siłę. Nie akceptują toksycznych środowisk pracy. Mobbing, molestowanie czy jakiegokolwiek formy dyskryminacji są dla nich czerwoną linią. Nie godzą się na sytuację, w której hierarchia czy nieformalne układy tłumią indywidualność lub prowadzą do niesprawiedliwego traktowania. Szklany sufit – niewidzialna bariera uniemożliwiająca awans z powodu płci, pochodzenia czy innych cech – zetki mają za relikwiarz przeszłości, z którym aktywnie walczą. Innymi słowy, patrzą na to, jak organizacja buduje swoją markę pracodawcy – employer branding to dla nich wizytówka wartości, kultury i szacunku, jakie firma oferuje swoim ludziom.

Od etykiet do partnerstwa

No dobrze, wiemy już, czego pokolenie Z oczekuje od biznesu w kontekście ESG. Pora zadać pytanie: jak na te oczekiwania odpowiadają pracodawcy? Z pomocą przychodzi wspomniane badanie ManpowerGroup. Mimo niestabilnej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej aż 47 proc. firm deklaruje, że będzie intensyfikować działania i inwestycje ukierunkowane na redukcję emisji CO₂. Największą presję zmiany odczuwają branże wysokoemisyjne: 71 proc. respondentów z sektora motoryzacyjnego i lotniczego oraz 69 proc. z wydobyczego i metalurgicznego przyznaje, że skuteczna dekarbonizacja wymaga głębokiej transformacji modelu biznesowego.

Rosnące znaczenie strategii ESG zwiększa zapotrzebowanie na specjalistów umiających wdrażać je w praktyce, i to w każdej gałęzi gospodarki. Na wagę złota są eksperci ds. zrównoważonego rozwoju, analitycy ESG, menedżerowie transformacji oraz specjaliści z takich dziedzin jak finanse, IT czy logistyka, łączący wiedzę techniczną z celami środowiskowymi i społecznymi. Coraz ważniejsze stają się tzw. tursowskie role, wymagające integracji kompetencji strategicznych, ekologicznych i przywódczych. Problemem jest jednak niedobór takich talentów – 90 proc. pracodawców na świecie przyznaje, że znalezienie odpowiednich fachowców jest trudne. Jednocześnie przedstawiciele pokolenia Z deklarują, że samych siebie chętnie widzieliby na stanowiskach związanych z ESG.

Podsumujmy. Leniwi, roszczeniowi, egoistyczni? Nic bardziej mylnego. Pokolenie Z to idealistyczny buntownik, który z pasją i empatią zmieniają rynek pracy. Ich oczekiwania wobec firm – od ekologii po inkluzywność – to nie fanaberia, lecz drogowskaz do odpowiedzialnego sukcesu. Pracodawcy, którzy zrozumieją ten potencjał, nie tylko przyciągną młode talenty, ale razem z nimi napiszą nowy rozdział zrównoważonej przyszłości. Czas zdeścić krzywdzące etykiety i zobaczyć w zetkach partnerów w budowaniu lepszego jutra.

Elżbieta Szpak

KOMENTARZ

Od deklaracji do działań – jak firmy mogą odpowiedzieć na oczekiwania młodych pokoleń?



KATARZYNA TRZASKA
Senior Marketing Manager w eRecruiter

WeRecruiter podkreślamy: ESG to nie tylko domena wielkich korporacji i wielostronowych raportów. To zestaw codziennych wyborów i praktyk – dostępnych także dla mniejszych firm – które realnie wpływają na postrzeganie pracodawcy.

Zwłaszcza młode pokolenia, w tym generacja Z, coraz częściej zwracają uwagę na autentyczność działań i spójność z deklarowanymi wartościami.

Z naszego raportu „Rynek pracy a praktyki prospołeczne i prośrodowiskowe” wynika, że dla młodych ludzi ESG zdecydowanie nie jest pustym hasłem. Aż 91 proc. kandydatów oczekuje eliminowania uprzedzeń i stereotypów w rekrutacji, a 86 proc. chce przejrzystości informacji o wynagrodzeniu, choć ujawnia je tylko 28 proc. firm. Ponad 90 proc. uznaje praktyki prospołeczne za bardzo ważne, a 88 proc. twierdzi, że wpływają one na atmosferę w pracy. Z kolei 89 proc. osób w wieku 18–29 lat uważa, że działania proekologiczne poprawiają reputację pracodawcy, a 85 proc. – że świadczą o jego nowoczesności. Tymczasem 40 proc. firm

nadal nie podejmuje żadnych kroków w kierunku redukcji śladu węglowego.

Młodsze pokolenia oczekują autentyczności.

Chcą widzieć spójność między wartościami a praktyką – szczególnie w rekrutacji, która często jest pierwszym punktem kontaktu z firmą. Właśnie tutaj ESG może przekładać się na konkretne działania: ujawnianie widełek płacowych, inkluzywność, szybka komunikacja czy dostępność spotkań online budują zaufanie i pokazują szacunek do kandydata. To często są proste do wprowadzenia praktyki. Dodatkową pomocą w tym zakresie mogą być nowoczesne systemy ATS, które automatyzują komunikację, poprawiają płynność oraz zapewniają spójność procesów rekrutacyjnych.

Choć wokół ESG narosło wiele mitów, mniejsze firmy również mogą działać świadomie – bez

ogromnych budżetów. Kluczowe są wiedza

i zrozumienie potrzeb kandydatów. Nasze dane pokazują, że pracodawcy zainteresowani wdrażaniem ESG w rekrutacji częściej wskazują na potrzebę edukacji niż pieniędzy.

Dziś oczekiwania kandydatów nierzadko

wyprzedzają realne działania firm. ESG zbyt często pozostaje na poziomie deklaracyjnym. Tymczasem to właśnie konsekwencja i autentyczność budują zaufanie i reputację. Firmy, które potraktują ESG jako szansę, a nie obowiązek, przyciągną wartościowych ludzi i zbudują nowoczesne, otwarte organizacje. Pytanie brzmi: czy zdolają dostosować się do tych oczekiwań, zanim najlepsi kandydaci wybiorą bardziej świadomych pracodawców?

PARTNEREM PUBLIKACJI JEST
eRecruiter

ESG — FUNDAMENT NOWEGO BIZNESU

Rynek nieruchomości w tra

Zrównoważony rozwój przestaje być dla firm deweloperskich wyłącznie deklaracją. Niektóre z nich już dziś realizują cele klimatyczne wyznaczone na 2030 r.

Tematy związane ze zrównoważonym rozwojem i raportowaniem ESG stają się coraz ważniejsze dla biznesu, a szczególnie dla firm działających w branży nieruchomości. Według Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego (PLGBC), aż 38 proc. globalnej emisji CO₂ pochodzi właśnie z budynków. Za 28 proc. odpowiada ich codzienne użytkowanie, a za 10 proc. — procesy związane z budową i produkcją materiałów.

Unia Europejska systematycznie monitoruje problem. Aby ograniczyć jego skalę, wydała rozporządzenie nakazujące krajom członkowskim, by do 2050 r. wszystkie ich zasoby nieruchomości stały się zero-emisyjne.

Dla firm to wyzwanie, ale też szansa. Angażowanie się w inicjatywy proekologiczne, inwestowanie w energooszczędne rozwiązania i liczenie śladu węglowego to działania, które mają realny wpływ nie tylko na środowisko i jakość życia, ale też na wyniki finansowe i konkurencyjność przedsiębiorstwa.

Zielona energia, inteligentne systemy

Spółka Neinver, znana z budowy i zarządzania centrami outletowymi, w 2024 r. po raz kolejny pokazała, że ekologia to nie tylko modne hasło. W ciągu roku udało jej się zmniejszyć emisję operacyjną o 5 proc., a zużycie energii o 3 proc. Patrząc szerzej — od 2019 r. firma zredukowała zu-

życie energii aż o 27,5 proc., a emisję o 31 proc. Jej cel na przyszłość jest ambitny: do 2040 r. chce ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o 95 proc. i zmniejszyć zużycie energii w całym portfelu o 40 proc.

Jak planuje to osiągnąć? Poprzez rozwijanie odnawialnych źródeł energii, ulepszenie efektywności energetycznej i współpracę z najemcami. Już teraz 96 proc. energii elektrycznej zużywanej w częściach wspólnych pochodzi ze źródeł odnawialnych. Gdy zapotrzebowanie na ogrzewanie wzrosło, firma wdrożyła inteligentne systemy zarządzania budynkiem (BMS) i wymieniła kotły gazowe na bardziej ekologiczne pompy ciepła.

Zieloną ścieżką podąża także GTC, inwestor i deweloper obiektów biurowych i handlowych. W ciągu roku spółka zmniejszyła emisję CO₂ o 20 proc., a aż 93 proc. jej budynków może się pochwalić międzynarodowymi certyfikatami ekologicznymi.

Wyzwania klimatyczne, zmieniające się oczekiwania użytkowników, rosnąca świadomość społeczna i zmienna kondycja światowej gospodarki, wymagają świadomego i strategicznego podejścia. Traktujemy te zmiany jako szansę na pogłębienie zaangażowania w ochronę środowiska, odpowiedzialność wobec lokalnych społeczności oraz przejrzyste zarządzanie. Zaangażowanie naszego zespołu przekłada się na postęp

w ograniczaniu emisji CO₂, wzrost wykorzystania zielonej energii czy zmniejszenie zużycia wody w naszych budynkach — mówi Małgorzata Czaplicka, prezes GTC.

Spółka organizuje też kampanie promujące ekologiczne zachowania, jazdę rowerem czy odpowiedzialne pozbywanie się elektroodpadów (w zamian za które rozdawano rośliny i nasiona). W 2024 r. firma posadziła też 815 drzew.

Od fundamentów po wykończenie

Na ekologiczny kierunek stawiają także deweloperzy mieszkaniowi. Grupa Robyg w 2024 r. wszystkie swoje nowe osiedla zrealizowała zgodnie z tzw. Zielonym Standardem, czyli wewnętrznymi wytycznymi,

które pomagają budować bardziej odpowiedzialnie i ekologicznie.

Zieloną strategię realizuje również Dom Development.

— Już w 2024 r. osiągnęliśmy nasz cel redukcji emisji CO₂, który zamierzaliśmy zrealizować do 2030 r. Wdrażamy zielone rozwiązania systemowo: niemal 20 proc. energii zużywanej przez naszą grupę pochodziło w ubiegłym roku ze źródeł odnawialnych, a udział projektów spełniających wytyczne naszego wewnętrznego standardu — Zielonej Karty Inwestycji — wzrósł do 94 proc. Nadal jednak największym wyzwaniem pozostaje emisyjność budynków w całym cyklu życia — to właśnie dlatego tak dużą wagę przykładamy do zwiększania efektywności

Komentarz

Czasy malowania komina na zielono definitywnie dobiegają końca

DR INŻ. PIOTR DANIELSKI, prezes zarządu DB Energy

Wokół ESG narosło zbyt wiele złudzeń. Jedno z nich to przekonanie, że wystarczy dobra wola, parę szkoleń i przyjazny raport, żeby mówić o transformacji. Tymczasem w przemyśle ESG — a szczególnie „E” — oznacza twardą decyzję, konkretne inwestycje i nieuniknione zderzenie z niewygodną prawdą o własnej działalności, a często także koszty.

Z perspektywy DB Energy — firmy, która od lat pracuje z zakładami przemysłowymi nad redukcją emisji, zużycia energii i kosztów — doskonale widzimy, co działa, a co jest tylko „malowaniem komina na zielono”. Wiele firm wdraża ESG w wersji light: wymiana oświetlenia, sadzenie drzew, offseety w folderze, czasem małe źródło PV, a jednocześnie brak jest jakiegokolwiek strategii redukcji zużycia energii czy śladu węglowego w procesach produkcyjnych. To nie jest odpowiedzialność — to iluzja odpowiedzialności. Co więcej, nie zmienia to zbyt wiele w konkurencyjności biznesu ani w żaden sposób nie przygotowuje do transformacji.

Prawdziwe „E” to mierzenie i analiza każdej kilowatogodziny, redukcja strat w systemach pomocniczych, inwestycje w efektywność, automatyzację i monitoring w czasie rzeczywistym. To odważne decyzje: czasem o zamknięciu nieefektywnej linii, czasem o ograniczeniu produkcji na rzecz modernizacji. I co najważniejsze — to nie koszt wizerunkowy, ale inwestycja w odporność biznesu na przyszłe regulacje, ceny energii i zmieniające się oczekiwania klientów.

Wchodzimy w etap, w którym ESG przestaje być narracją — staje się systemem wymuszeń. Unijne regulacje (CSRD, ESRs, CBAM), zielone taksonomie, wymagania inwestorów i klientów — to wszystko sprawia, że przemysł nie ma już komfortu czekania. Nie ma też sensu narzekanie na

zielony ład, bo wszędzie na świecie, nawet w Chinach jakaś forma podobnego wymuszenia transformacji następuje. Firmy, które nie potrafią wykaazać wpływu środowiskowego w liczbach, ryzykują, że wypadną z łańcuchów dostaw, stracą dostęp do finansowania lub zostaną objęte barierami granicznymi.

Tymczasem wciąż widzimy w raportach ESG wykresy bez źródeł, deklaracje bez planów i liczb, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością operacyjną, co więcej — obiecujące i wprowadzające w błąd, przez brak swojej realności. To nie tylko marnowanie potencjału. To realne ryzyko — reputacyjne, regulacyjne i strategiczne. Zmarnujemy transformację, jeśli ESG stanie się kolejnym, korporacyjnym pudrem na stare struktury.

Zbyt często nadal decyduje najniższa cena — bez analizy jakości, trwałości i wpływu na cele klimatyczne. Tylko że tanio nie znaczy dobrze. I praktycznie zawsze nie znaczy opłacalnie. Efektywność kosztowa bez efektywności energetycznej to dziś droga donikąd.

Zmiana wymaga odwagi — także tej, by przyznać: jesteśmy daleko w tyle i musimy gonić. ESG musi być zakorzenione w technologiach, danych i decyzjach. Widzimy to w DB Energy każdego dnia, pracując z przemysłem tam, gdzie kończy się narracja, a zaczyna konkret.

PARTNEREM PUBLIKACJI JEST
DB ENERGY

” Wchodzimy w etap, w którym ESG przestaje być narracją — staje się systemem wymuszeń. Unijne regulacje (CSRD, ESRs, CBAM), zielone taksonomie, wymagania inwestorów i klientów — to wszystko sprawia, że przemysł nie ma już komfortu czekania. Nie ma też sensu narzekanie na zielony ład, bo wszędzie na świecie, nawet w Chinach jakaś forma podobnego wymuszenia transformacji następuje.

► dr inż. Piotr Danielwski, prezes zarządu DB Energy



Okresie zielonego zwrotu

energetycznej naszych projektów i stosowania materiałów o niskim śladzie węglowym – mówi Mikołaj Konopka, prezes Domu Development.

W ubiegłym roku Grupa kupiła prawie 5500 MWh energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych na budowach, co spowodowało wzrost udziału OZE w całkowitym zużyciu energii z 12 do 18 proc.

Firma mocno inwestuje też w rewitalizację zaniedbanych terenów miejskich. W ubiegłym roku zbudowała 1,2 tys. mieszkań na zdegradowanych wcześniej terenach, co stanowiło ponad 30 proc. wszystkich przekazanych w tym okresie lokali.

W ramach Zielonej Karty Inwestycji, każda nieruchomości przechodzi kontrolę m.in. pod kątem obecności zieleni, udogodnień dla mieszkańców i zastosowanych materiałów. Aż 94 proc. inwestycji rozpoczętych w 2024 r. spełniało te kryteria.

Grupa Robyg uruchomiła ponadto w minionym roku specjalny program „Miejska Zieleni”, na który przeznaczyła ponad 6 mln zł. Dzięki temu w czterech miastach powstały ogólnodostępne tereny zielone z parkami leśnymi i strefami rekreacyjnymi dla mieszkańców.

Naturalnie i odpowiedzialnie

Deweloperzy chętnie sięgają po ekologiczne materiały budowlane m.in. niskoemisyjny beton i elementy wykończeniowe z recyklingu, takie jak panele ściennie ze płytki ceramiczne z przetworzonych odpadów produkcyjnych. W budynkach mieszkalnych i komercyjnych stosuje się naturalne surowce, np. gliniane tynki i farby wapienne. Popularne są także korek i bambus, wykorzystywane jako materiały podłogowe i dekoracyjne, a ponadto lokalny kamień naturalny, którego zastosowanie pozwala ograni-

38

proc. ▶ Źródłem takiego odsetka globalnej emisji CO₂ są, według Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego, budynki.

28

proc. ▶ Taki odsetek pochodzi z ich codziennego użytkowania, a 10 proc. powstaje w procesach związanych z produkcją materiałów i budową.

czyć emisje związane z transportem.

Rynkowym standardem stają się również zielone certyfikaty, takie jak BREEAM czy LEED.

– Przykładowo, w sektorze magazynowym trudno obecnie znaleźć nowy projekt, który nie uwzględniałby certyfikacji środowiskowej już na etapie planowania. Minimalny poziom BREEAM Very Good to dziś norma, a większość deweloperów realizujących obiekty klasy A dąży do uzyskania po-

ziomu Excellent. Na rynku pojawiają się już również magazyny z certyfikatem BREEAM Outstanding, co świadczy o rosnącym zaangażowaniu branży w zrównoważony rozwój oraz coraz wyższych ambicjach deweloperów. Dla inwestorów aspekty ESG stają się jednym z kluczowych kryteriów – wpływają nie tylko na decyzję o zaangażowaniu w projekt, ale także na jego późniejszą wycenę – mówi Katarzyna Madej, dyrektor w Avison Young.

Dekarbonizacja zyskuje nie tylko w oczach deweloperów. Jak wynika z analizy CBRE, najemcy coraz częściej rezygnują z przedłużania umów w budynkach, dla których nie przyjęto zielonej strategii. Również inwestorzy i instytucje finansowe niechętnie refinansują nieruchomości, dla których deweloperzy nie ustalili polityki redukcji śladu węglowego. Analitycy CBRE nie mają wątpliwości, że wdrożenie planu zrównoważonego rozwoju może znacząco podnieść wartość obiektu przy sprzedaży, natomiast jego brak może skutkować koniecznością udzielenia rabatu potencjalnemu nabywcy.

W podobnym tonie wypowiadają się eksperci Colliers. – Banki coraz częściej traktują aspekty zrównoważonego rozwoju jako kluczowy element oceny ryzyka i wartości inwestycji. Dla inwestorów oznacza to konieczność przygotowania się na bardziej rygo-

rystyczne wymagania – ale też szansę na podniesienie jakości technicznej budynku. W perspektywie długoterminowej przekłada się to na większą atrakcyjność dla najemców, stabilność przepływów z najmu oraz ograniczenie ryzyka związanego z danym aktywem. Dotyczy to zarówno ryzyka inwestycyjnego czy regulacyjnego, jak i fizycznego – związanego z realnymi skutkami zmian klimatu oraz tranzycyjnych – wynikających z transformacji w kierunku gospodarki niskoemisyjnej – tłumaczy Izabela Makowska-Kwiecińska, dyrektor w Colliersie.

W praktyce dekarbonizacja sektora nieruchomości obejmuje już praktycznie wszystkie etapy „życia” budynków – począwszy od ich projektowania i budowy przez eksploatację i remonty, aż po rozbiórkę i utylizację odzyskiwanych materiałów.

Elżbieta Szpak

Komentarz

Zielona rewolucja w budownictwie: na drodze do osiągnięcia neutralności węglowej

TOMASZ ZEMBROWSKI

Senior Head of Application Engineering Region EU, Henkel Polska

Branża budowlana, która odpowiada za niemal 40 proc. globalnej emisji CO₂, znajduje się dziś w centrum największej transformacji ekologicznej w swojej historii. Przepisy unijne coraz ściślej regulują kwestie dotyczące jakości materiałów i ich wpływu na środowisko. W branży widoczny jest wyraźny nacisk na działania umożliwiające redukcję emisji CO₂ i wykorzystanie materiałów zawierających komponenty pochodzące z recyklingu lub pakowane w opakowania z recyklingu.

W Henkle, w naszej strategii, skupiamy się na opracowywaniu produktów i rozwiązaniach, które wspierają ograniczenie emisji CO₂ – zarówno na etapie produkcji, jak i w całym cyklu życia produktu. Nasze zakłady produkcyjne chemii budowlanej m.in. w Staporowie czy Dzierżoniowie korzystają z certyfikowanej energii odnawialnej, inwestujemy również w niskoemisyjne technologie – takie jak pompy ciepła czy instalacje fotowoltaiczne. Nasze najnowsze innowacje produktowe mają na celu zastąpienie receptur opartych na paliwach kopalnych formułami bazującymi na surowcach pochodzenia biologicznego, a nasze opakowania coraz częściej powstają z tworzyw pochodzących z recyklingu lub zawierają plastik z odzysku.

Będąc jednym z największych uczestników sektora systemów ociepleń, wspieramy i przyczyniamy się do redukcji emisji CO₂ poprzez promowanie termomodernizacji, która bezpośrednio przekłada się na mniejsze zużycie energii do ogrzewania budynków, a tym samym na mniejszą emisję CO₂ do atmosfery. Henkel, dzięki swoim inicjatywom na wielu poziomach, w tym w obszarze innowacji

produktowych i odpowiedzialnej produkcji, wyznaczył sobie konkretne cele w zakresie zmniejszenia bezwzględnej emisji gazów cieplarnianych (GHG) według wytycznych porozumienia paryskiego w porównaniu do roku bazowego 2021 – o 42 proc. do 2030 r. w zakresie 1 i 2, o 30 proc. w zakresie 3 do 2030 r. i a aż o 90 proc. do 2045 r. w zakresach 1, 2 i 3.

Rynek budowlany coraz wyraźniej stawia też na rozwiązania, które przyspieszają prace i zwiększają efektywność. Dlatego rozwijamy innowacyjne produkty o szerokim zastosowaniu – takie, które upraszczają procesy i zastępują kilka tradycyjnych rozwiązań. Podobnie jak smartfon połączył wiele funkcji w jednym urządzeniu, nowoczesne materiały budowlane potrafią łączyć wiele właściwości. Przykładem są powłoki, które nie wymagają gruntowania i pozwalają na aplikację jednej warstwy zamiast dwóch. To ogromna korzyść dla inwestora oraz duże usprawnienie dla wykonawcy, ponieważ dzięki tego typu innowacjom skracamy czas pracy.

Równocześnie rosną wyzwania technologiczne związane ze zmieniającym się klimatem – wiążą się one z koniecznością tworzenia produktów, które muszą sprostać gwałtownym wahaniom temperatury, intensywnym opadom czy szybkim zmianom warunków atmosferycznych. Wszystkie te działania – od modelu pracy naszych zakładów produkcyjnych, po podejście do tworzenia innowacyjnych rozwiązań produktowych – wpisują się w realizację ambitnego celu Henkla – osiągnięcia neutralności emisji dwutlenku węgla w produkcji do 2030 r. To konkretne kroki, które podejmujemy już dziś – z myślą o bardziej zrównoważonym jutrze.

PARTNEREM PUBLIKACJI JEST HENKEL



„Nasze najnowsze innowacje produktowe mają na celu zastąpienie receptur opartych na paliwach kopalnych formułami bazującymi na surowcach pochodzenia biologicznego, a nasze opakowania coraz częściej powstają z tworzyw pochodzących z recyklingu lub zawierają plastik z odzysku. Będąc jednym z największych uczestników sektora systemów ociepleń, wspieramy i przyczyniamy się do redukcji emisji CO₂ poprzez promowanie termomodernizacji, która bezpośrednio przekłada się na mniejsze zużycie energii do ogrzewania budynków, a tym samym na mniejszą emisję CO₂ do atmosfery.

▶ Tomasz Zembrowski

Senior Head of Application Engineering Region EU, Henkel Polska

ESG — FUNDAMENT NOWEGO BIZNESU

RAPORTOWANIE ESG

Małe firmy mogą zacząć od prostych działań

Duże firmy, które współpracują z małymi i średnimi przedsiębiorstwami, a także banki i konsumenci coraz częściej oczekują od nich zgodności z zasadami zrównoważonego rozwoju. Dlaczego sektor MŚP nie powinien zwlekać z raportowaniem – wyjaśnia **Agnieszka Jarosz**, dyrektor zarządzająca ACCA Polska

Czy obowiązek raportowania zrównoważonego rozwoju dotyczy tylko największych przedsiębiorstw?

Nie, obowiązek ten obejmuje szersze grono podmiotów. Wiodącym aktem prawnym w tej dziedzinie jest unijna dyrektywa CSRD, wdrożona w Polsce w grudniu 2024 r., która określa zasady raportowania zrównoważonego rozwoju. Początkowo wymóg sprawozdawczości objął duże organizacje, ale w kolejnych latach rozciągnięto się na niektóre małe i średnie przedsiębiorstwa. Według wspomnianego dokumentu UE raporty za rok 2024 zobowiązane są składać duże spółki publiczne, zatrudniające ponad 500 osób. Od 2025 r. powinność ta dotyczy także dużych przedsiębiorstw, liczących powyżej 250 pracowników, osiągających roczny obrót netto co najmniej 40 mln EUR lub sumę bilansową co najmniej 20 mln EUR. Natomiast małe i średnie przedsiębiorstwa notowane na giełdzie miały składać raporty za rok 2026, ale Komisja Europejska zdecydowała się opóźnić tę konieczność.

Dlaczego zmieniono zasady?

Wzięto pod uwagę protesty przedstawicieli sektora MŚP, czynniki makroekonomiczne oraz trendy deregulacyjne. 27 lutego 2025 r. KE przedstawiła pakiet Omnibus, proponujący ograniczenie obowiązku raportowania zrównoważonego rozwoju do firm zatrudniających powyżej 1000 pracowników. Propozycja ta wymaga jeszcze akceptacji Parlamentu Europejskiego i Rady UE, a następnie wdrożenia do krajowych porządków prawnych. Do tego czasu obowiązują pierwotne zasady CSRD.

Czyli mali i średni przedsiębiorcy mogą odetchnąć z ulgą?

Tylko w tym sensie, że zyskali dodatkowy czas na przygotowanie się do nowego obowiązku. Co równie ważne, brak wymogów sprawozdawczych nie oznacza jednak braku zasadności wdrażania strategii zrównoważonego

rozwoju w sektorze MŚP. Nawet jeśli dana firma nie podlega obowiązkowi raportowania, duże przedsiębiorstwa, banki i inwestorzy oraz klienci mogą wymagać lub oczekiwać od niej zgodności z ESG.

Co w praktyce może oznaczać dla MŚP opóźnienie w sprawozdawczości?

Przedsiębiorstwa, które zwlekają z wdrożeniem strategii zrównoważonego rozwoju, mogą stopniowo tracić kontrakty i zostać wykluczone z istotnych łańcuchów dostaw. Z kolei firmy, które aktywnie podejść do tego zagadnienia i zapewnią przejrzystość w kwestii swojego wpływu na środowisko i społeczeństwo, zyskają przewagę konkurencyjną oraz większą stabilność biznesową w dłuższej perspektywie.

Jakie są przykłady wpływu ESG na wyniki przedsiębiorstw?

Dostęp do kontraktów z dużymi firmami jest kluczowy – duży gracz coraz częściej wymaga od dostawców zgodności z zasadami ESG, a firmy niespełniające tych standardów niekiedy tracą miejsce w łańcuchach dostaw. Ponadto banki oferują preferencyjne warunki kredytowe przedsiębiorstwom spełniającym wymogi ESG, a inwestorzy i fundusze chętniej wspierają zrównoważone projekty, co ułatwia pozyskanie kapitału. Optymalizacja zużycia energii, redukcja odpadów czy inwestycje w ekologiczne technologie przekładają się na oszczędności i większą efektywność operacyjną. Wreszcie odpowiedzialność środowiskowa i społeczna buduje lepszy wizerunek organizacji, wzmacniając relacje z klientami i partnerami biznesowymi, którzy coraz częściej wybierają podmioty działające w sposób zrównoważony.

Jak mniejsze firmy mogą zacząć wdrażać sprawozdawczość ESG? Czy nie jest to dla nich zbyt skomplikowane?

Nie ma powodów do obaw. Wdrożenie ESG nie wymaga od razu tworzenia skompli-

kowanych raportów. Można zacząć od prostych działań. Po pierwsze, przeanalizuj, jak twoja firma wpływa na środowisko – sprawdź ślad węglowy, zużycie energii i gospodarkę odpadami. Po drugie, zadбай o politykę społeczną, czyli dobre warunki pracy, równość wynagrodzeń oraz rozwój pracowników poprzez szkolenia. Po trzecie, postaw na przejrzystość w zarządzaniu, czyli etyczne podejście i dobre praktyki biznesowe. Warto też wybierać dostawców, którzy podobnie jak ty kierują się zasadami zrównoważonego rozwoju. To proste kroki, które mogą zrobić dużą różnicę.

Wielu przedsiębiorców traktuje raportowanie niefinansowe jako uciążliwy obowiązek biurokratyczny lub wyraz poprawności politycznej. Jak pani przekonuje ich do zmiany nastawienia?

Rozumiem ich sceptycyzm, ale tu naprawdę nie chodzi o politykę, lecz o rynek. Powtarzam więc liderom to, co już omówiliśmy: pakiet Omnibus może i złągodzi niektóre wymogi, lecz ESG to znacznie więcej niż tylko formalności. To strategiczne podejście, które otwiera drzwi do współpracy z dużymi organizacjami, przyciąga uwagę banków oferujących korzystniejsze finansowanie i buduje zaufanie konsumentów, dla których zrównoważony rozwój staje się priorytetem. Szczególnie młodzi ludzie wykazują dużą wrażliwość na aspekty ekologiczne, społeczne i związane z ładem korporacyjnym. Te wartości coraz częściej kierują ich wyborami – zarówno gdy szukają pracy, jak i podczas decyzji zakupowych, stawiając na firmy, które autentycznie angażują się w budowę lepszego świata. Dlatego nigdy dość powtarzania, że wdrożenie ESG to nie tylko sposób na wzmocnienie marki oraz zwiększenie konkurencyjności i efektywności biznesu, ale także wyraz troski o środowisko i przyszłe pokolenia – wartości, które wykraczają poza ramy jakichkolwiek regulacji i nadają działalności firmy głębszy sens.



„Międzynarodowe korporacje coraz częściej pytają nie tylko o jakość produktów czy usług, ale i o warunki pracy, ślad węglowy lub zużycie wody. Dla mniejszych kooperantów, podwykonawców i zleceniobiorców lekceważenie tych kwestii może oznaczać jedno: utratę kontraktów.

► **Agnieszka Jarosz**, dyrektor zarządzająca ACCA Polska